

Zbrodnia alkoholika.

(Do ilustracji tytułowej).

Jedną z najstraszliwszych klęsk społecznych jest niewątpliwie alkoholizm. Ruina majątkowa i moralna, nędza całych rodzin, krwawe bójkę, a wreszcie naj-

potworniejsze zbrodnie — wszystko to ma najczęściej źródło w nadużywaniu alkoholu. Nałóg ten, oprócz doraźnych skutków, odbijających się tak ujemnie na życiu alkoholika i jego otoczenia, sprowadza słabsze jednostki „na dno” nie tylko nieszczęścia, ale ostatecznego zwyrodnienia moralnego, które

istoty ludzkie przeistacza na wyzutych z wszelkiego poczucia zbrodniarzy i morderców.

W tych dniach właśnie Warszawa wstrząśnięta została taką zbrodnią, spełnioną na tle alkoholicznego zwyrodnienia Pracownik rzemieślniczy, Józef Topolski, oddawał się od pewnego czasu nałogowemu pijaństwu. W stanie nietrzeźwym wszczynał ciągle sprzeczki z żoną, bił ją, maltretował... Mieszkańcy domu Nr. 3 przy ul. Bałostockiej, gdzie mieszkali Topolscy, byli ciągle alarmowani gwałtownymi scenami w ich mieszkaniu i krzykiem bitych żony...

W dniu 27 kwietnia w mieszkaniu Topolskich rozległy się znówu rozpaczliwe krzyki, poczem nagle się uciszyło. Zaniepokojeni sąsiedzi wezwali policję, która zapukała do mieszkania Topolskich. Drzwi się otworzyły, a na progu stanął słaniający się Topolski z pokrwawioną szyją i ociekającym krwią nożem w ręce. Zanim zorientowano się w sytuacji, Topolski szybkim ruchem zadał sobie drugą ranę w gardło i omdlały runął na ziemię...

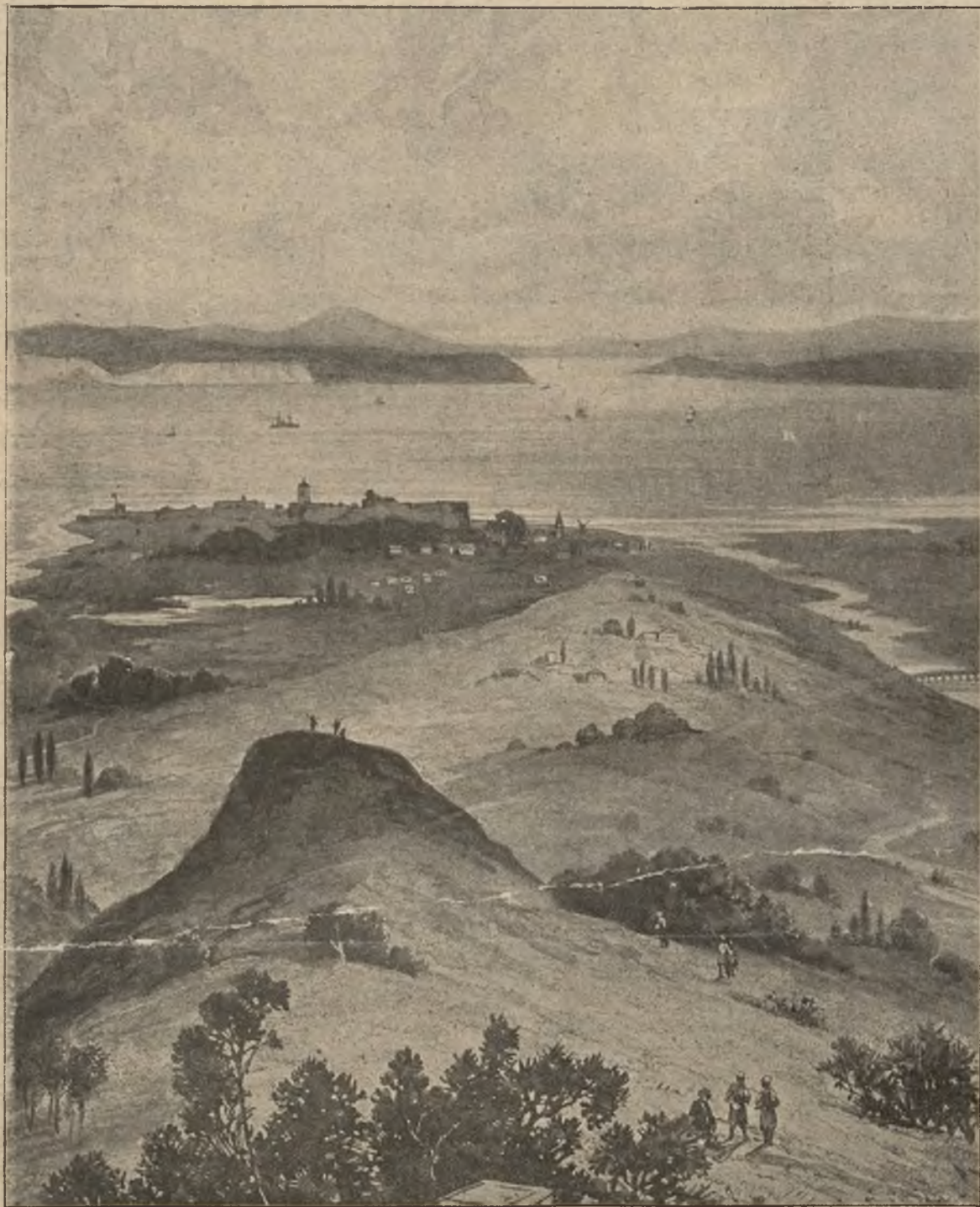
Wtedy dopiero przedostano się do kuchni, gdzie oczom przybyłych przedstawił się okropny widok: na podłodze, w kałuży krwi, leżała martwa Topolska z odciętą prawie głową, która tylko na kręgosłupie trzymała się tułowia.. Poprzewracane w mieszkaniu sprzęty świadczyły, że Topolska usiłowała się bronić, a poprzecinane do kości palce wskazywały, że w ostatniej jeszcze chwili chwyciła za nóż, którym mąż-morderca zarzął swą ofiarę...

Dokonawszy tego potwornego mordu, Topolski usiłował wprowadzić sam wymierzyć sobie sprawiedliwość, ale dwie rany w szyję, jakie sobie zadał nożem, nie były śmiertelnymi. Wezwane pogotowie odwiozło mordercę do szpitala w stanie ciężkim, lecz nie zagrażającym życiu... Zbrodniarz alkoholik będzie więc musiał straszny swój czyn odpokutować w więzieniu...

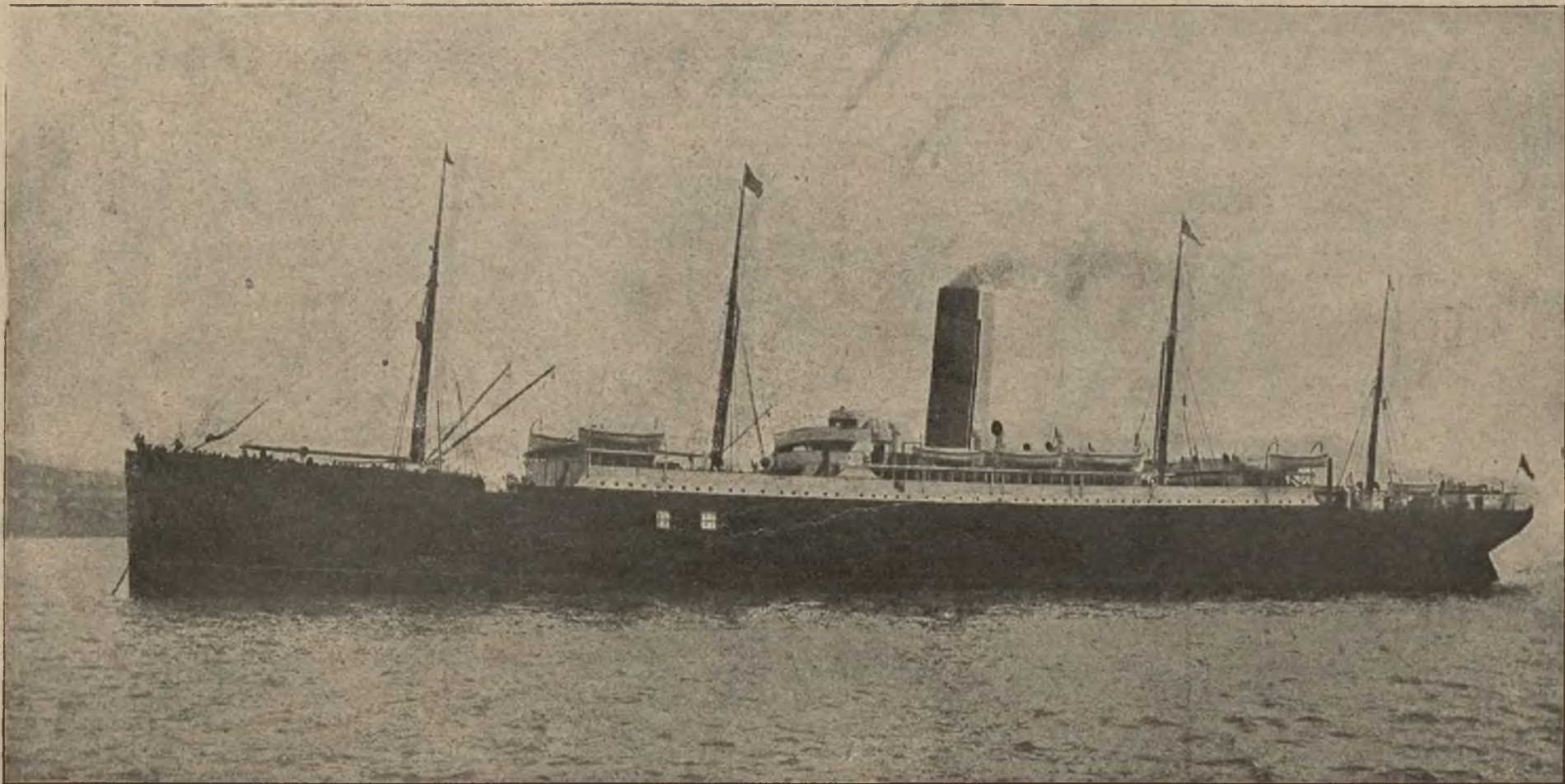
Uczczenie zastług urzędnika-obywatela.

Samopomoc i organizacja są dziś jednym z ważniejszych czynników, zapewniających sferom pracującym należyłą ochronę ich interesów i skuteczną pomoc w wypadkach nagłej potrzeby. Wzorem takich instytucji, opartych na samopomocy, a niezmiernie pożytecznych, jest niewątpliwie Towarzystwo czynnej pomocy urzędników pocztowych, które za minimalną wkładką miesięczną niesie licznej rzeszy pracowników pocztowych materialną pomoc, w chwili najkrytyczniejszej, bo w chwili śmierci członka.

Towarzystwo to, mające swą siedzibę we Lwowie, rozwija się bardzo pomyślnie i dziś w trzydziestym pierwszym roku istnienia pod pełnym poświęcenia kierownictwem p. Wincentego Tournellego, inspektora poczt ze Lwowa, liczy 1900 członków, a rubryka wypłaconych, bezzwrotnych zasiłków od początku założenia tej instytucji sięga poważnej sumy 100.000 koron.



Z wojny włosko-tureckiej: Fort cieśniny Dardarellskiej, ostrzeliwany przez Włochów. (Do artykułu na str. 7).



Po katastrofie „Titanica”: Okręt „Carpathia”, który uratował rozbitków z „Titanica”.